Rok XV Kraków, Sobota 25-go Czerwca 1910. **Nr. 26.**

Cena prenumeraty z przesyłką:
w Austryi:
rocznie . . . kor. 4·—
półrocznie . . „ 2·—
kwartalnie . . „ 1·—
za granicą:
w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 6 koron, prenumeratę płaci się z góry.

Nieopieczętowane reklamacye w obrębie Austryackim wolne są od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadesłać należy pod adr. **Redakcya „Prawdy“ Kraków, ulica Stolarska l. 6.**

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia za 1 wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz 50 hal. Przy kilkorazowem ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Zadanie Rad gminnych.

Bieżące tygodnie poczynając od 15-go maja są w kraju naszym bardzo ważne. Odbywają się bobiem obecnie w wielkiej liczbie naszych wiejskich gmin wybory do Rad gminnych na nowe sześciolecie. Postanowiliśmy więc w artykule niniejszym zwrócić uwagę czytelników „Prawdy“ na ten fakt. Zależy nam na tem, aby nasi bracia włościanie zechcieli zdać sobie sprawę z ogromnej społecznej tych wyborów doniosłości.

Znaczenie gminy.

Gmina jest na całym świecie, a więc i u nas także, zawiązkiem i pierwszym ogniwem wszelkiej organizacyi społecznej. Dopiero z gmin formują się i składają powiaty, kraje, narody i państwa. Bez gminy nie mogłaby powstać żadna z powyższych zbiorowych całości. Jednostka ludzka sama sobie pozostawiona nie doszłaby do niczego i musiałaby zmarnieć. Nawet rodziny nie wystarczają jeszcze do tego, aby się mogło z nich skleić społeczeństwo. Dopiero gdy połączą się ze sobą i zorganizują rodziny na pewnym wspólnym zamieszkałym obszarze i zaczną dbać o wzajemne bezpieczeństwo, spokój, porządek, skoro zaczną przestrzegać u siebie sprawiedliwość, dopiero wówczas może być mowa o życiu społecznem. Aby jednak gmina mogła się utrzymać, do tego potrzebną jest jakaś zwierzchność, inaczej bowiem każdy ciągnąłby na swoją stronę.

Taka zwierzchność skądże ma się brać?

Może ona być członkom gminy z góry przez kogoś narzuconą, albo też przez członków gminy wybraną. Ten drugi sposób jest o wiele lepszy i odpowiedniejszy. Zwierzchnik gminy czyli jak się u nas nazywa wójt gminie z góry narzucony musiałby z natury rzeczy być złym wójtem. Członkowie każdej gminy mogą sami tylko najlepiej wiedzieć, jakiego im potrzeba zwierzchnika, z pomiędzy siebie więc najlepiej wybrać go potrafią. Na całym też świecie istnieje zasada, że zwierzchność gminną wybierają sobie gminy same. U nas w Polsce od najdawniejszych czasów zawsze tak było i tak do dzisiaj dnia pozostało. Wprawdzie stosunki i urządzenia gminne są obecnie na całym obszarze ziem polskich bardzo rozmaite, inne są w Królestwie Polskiem, inne na Rusi i Litwie, inne zaś u nas w Galicyi.

Nasze gminne urządzenia

w Galicyi są niestety bardzo złe i nieodpowiednie. Najgorszą ich stroną jest, że gminy są za nadto rozdrobnione, skutkiem czego nie posiadają one ani sił dostatecznych, ani środków, aby sprostać wszystkiemu, czego się w czasach dzisiejszych od dobrego zarządu gminnego wymaga. Trzeba dodać jeszcze do tego, że największem u nas złem jest to, że obszary dworskie nie należą do składu gmin, pozbawionych skutkiem tego członków zwykle najzamożniejszych i najwięcej wykształconych. — Panowie szlachta, nie mogąc już po zniesieniu pańszczyzny nad chłopami przewodzić, oderwali się od nich i oddzielili zupełnie. Szlachta powiedziała do chłopa tak: nie jesteś moim poddanym, to niechcę słyszeć o tobie, rządź się sam“. Sejm galicyjski z roku 1865 uchwalił też ustawę zaprowadzającą osobno gminy chłopskie, a osobno obszary dworskie, podlegające bezpośrednio starostwom. Jest więc teraz w każdej gminie niejako dwóch wójtów, jeden w gminie chłopskiej, drugi na obszarze dworskim. Jestto stan rzeczy bardzo zły i dla kraju nad wyraz szkodliwy. Szlachta oderwawszy się od chłopa, wyrządziła przedewszystkiem sobie samej szkodę największą. Zerwała związek z ludem, straciła grunt pod nogami i teraz sama nie wie, czego się czepić, aby wzmocnić swój wpływ w kraju, silnie zachwiany. Lud wiejski na takiem sztucznem rozłączeniu tego, co do siebie należy, wyszedł także bardzo źle; gmina obecna jest bowiem bez obszaru dworskiego, zanadto ubogą, aby mogła wszystkim na nią nałożonym obowiązkom podołać, gdyby zaś obszar dworski należał do składu gminy i gdyby chłopi łącznie z właścicielem tego obszaru wspólnie się rządzili, to przecież cały kraj inaczejby już dzisiaj wyglądał.

W teraźniejszych czasach rozumieją to już wszyscy w naszym kraju, ale cóż z tego, kiedy Sejm nasz i tak na reformę gminną zdobyć się nie może. Szlachta boi się nowych ofiar na rzecz gmin i dlatego zwleka, pomimo, że każdy rok zwłoki przynosi jej samej i krajowi wogóle szkody nieobliczone, zarówno pod względem materyalnym, jak i moralnym.

Zadania Rady gminnej i jej naczelnika.

Wybory do Rad gminnych przedstawią się nam w świetle tem poważniejszem, jeżeli zważymy jak doniosłe są zadania, jakie ma ta rada do spełniania.

Najważniejszem zadaniem rady jest wybór naczelnika gminy czyli wójta. Śmiało można powiedzieć, że jaka rada gminna, taki też i wójt. Złoży się rada w większości swojej z niezdarów, to taki będzie i wójt. Dostanie się do rady paru nicponiów przewrotnych, to napewno potrafią jednego z takich przeprowadzić na naczelnika gminy. Biada zaś gminie, która na swojego przełożonego otrzyma człowieka złego, taki może całą gminę doprowadzić do ruiny i do nieszczęścia. Naczelnik gminy bowiem ma dzisiaj pomimo wadliwej ustawy władzę wielką.

On jest na miejscu, on wie pierwszy o wszystkiem, co się w gminie stanie. Starostwo a nieraz i żandarmerya jeszcze się nie dowie a wójt już wie, a jeżeli jest człowiekiem uczciwym i rozgarnionym, to niejednemu złemu może z góry zaradzić. Wójt powinien być największą w gminie powagą, ta zaś powaga jego powinna być nie tylko urzędową, ale przedewszystkiem moralną. Wójt, którego w gminie nie szanują, taki wójt nic nie wart.

Obok powagi powinien jednak wójt a z nim razem także rada gminna posiadać znajomość ustaw i rozporządzeń.

Z najważniejszych spraw,

o których ma pamiętać i na nie główną zwracać uwagę zarówno rada gminna jak i naczelnik wymienimy następujące:

1) Rada gminna ma dbać o gospodarcze interesy ludności, i starać się o jej dobrobyt. Należy więc dokładać starań, aby się rozwijało należycie rolnictwo, sadownictwo, szczególnie zaś, aby pastwiska gminne były należycie zagospodarowane i wyzyskane, a nieużytki, aby w miarę możności z obszaru gminy całkiem znikały. Dobrze wyzyskane pastwiska gminne mogłyby dostarczyć kasom gminnym znacznych dochodów. Teraz zaś cóż się dzieje? Pastwiska gminne są przeważnie nieużytkami, bydło wychodzi tam tylko na spacer, ale się nie nakarmi. Ani ludność, ani gmina z takich pastwisk pożytku nie ma. Należy zaś zwrócić na to uwagę, że gdyby pastwiska dostarczyły kasie gminnej większych dochodów, to w tym samym stosunku mogłyby się zmniejszyć dodatki gminne, coby przecież wielką było ulgą. Teraz z powodu traktatu z Rumunią wytargowała Rada państwa na rządzie znaczny fundusz na popieranie chowu bydła. Otóż z tego funduszu będzie można ulepszać pastwiska, przemieniać nieużytki na dobre łąki lub grunta. Będzie to więc dla każdej gminy rzeczą bardzo ważną, aby wybrała radę gminną i wójta rozgarnionego i energicznego, taki bowiem będzie mógł z owego funduszu wiele dla gminy uzyskać. Kto skorzysta z subwencyi rządowych na cele chowu bydła przeznaczonych? Oczywiście ten, kto się koło tego zakręcić potrafi. Gminy więc dobrze rządzone otrzymają zapomogi i pożyczki, inne zaś mogą się tylko oblizywać. Oto jeden z najważniejszych powodów, dlaczego należy teraz wybierać do rad gminnych ludzi tęgich.

2) Dalszym obowiązkiem rad gminnych powinno być zawiązywanie spółek rolniczych, dbałość o gminne kasy oszczędności, o Kółka rolnicze, tworzenie spółek dla dostawy i zakupna produktów rolniczych. Dobra rada gminna z tęgim wójtem na czele, może we wszystkich tych kierunkach bardzo wiele zdziałać, a przeto podnieść dobrobyt członków gminy. Ta wspólna praca nad własnym dobrobytem, to przecież coś tak pięknego i wzniosłego, że to samo już wystarczy, aby ludzi podnosić i uszlachetniać.

3) Od roku przyszłego otworzą się dla rad gminnych nowe pola działania, a mianowicie kontrola nad szynkami, gospodami i wogóle nad wszelkiem rzemiosłem szynkarskiem. Dawniej była propinacya własnością obszarów dworskich; do końca tego roku jest własnością kraju, od nowego roku zaś będzie mogła propinacya stać się źródłem dochodu dla gminy, a równocześnie dostanie się ona pod władzę gminy. Wobec tego powinny teraz odpaść dawne względy dla karczmy.

Gmina ma teraz prawo:

a) Sprzeciwić się nieodpowiedniemu szynkarzowi i szynkowi.
b) Gdzie gmina szynku nie chce, tam jej go nikt narzucić nie może.

Do wójta będzie odtąd należała najściślejsza nad szynkami kontrola i przestrzeganie ustawy o pijaństwie. Niechajże więc wójcia pamiętają o tem, aby nie puszczać bezkarnie wypadków rozpajania ludności. Raz przecież trzeba skończyć w naszym kraju z tem nieszczęsnem pijaństwem!

Dla użytku i nauki wszystkich naszych czytelników podamy też wkrótce w osobnym artykule wszystkie przepisy dotyczące pijaństwa, jakie w kraju naszym obowiązują.

Szczególną sposobność do rozpijania się mają zwykle wójtowie. Dlatego też należy przy wyborze wójta głównie baczyć na to, czy kandydat jest człowiekiem trzeźwym. Najlepiej jest wybierać na wójta takiego, który trunku całkiem do ust nawet nie bierze. Taki będzie na wójta najlepszy, gdyż jego nigdy poczęstunek nie skusi, przy obradach zachowa zawsze umysł trzeźwy, a pijakowi nigdy nie przepuści, bo sam nie będzie miał sobie nic do wyrzucenia.

4) Dalszym obowiązkiem rad gminnych jest dbałość o drogi publiczne i prywatne w gminie, tudzież o obsadzanie dróg drzewami. W obu tych kierunkach jest u nas jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Kto zwiedza kraje zagraniczne i porówna stan dróg gminnych tam, a u nas, ten musi bardzo smutnego doznać wrażenia. Zacznijmyż więc i w tym kierunku działać trochę energiczniej, bo wstyd daiibóg, że my tacy zaniedbani. Dobra droga to przecież rzecz nie małej wagi, to ogromna oszczędność zarówno żywego jak martwego inwentarza.

5) Wreszcie dalszym obowiązkiem rad gminnych jest pracować nad wykorzenianiem pieniactwa nad przeszkadzaniem procesom. Setki, tysiące spraw dałoby się załatwić polubownie. Wójt i radni gminy mają wszelką po temu sposobność, niechaj dbają, aby nasz lud nie marnował tyle grosza na procesy i nie narażał się na pośmiewisko innych narodów. Wszak już obce gazety piszą o tem, że w żadnym kraju na świecie nie ma tyle procesów co w Galicyi.

Oto są najważniejsze zadania rad gminnych. Bracia kochani, przypominamy wam to wszystko, pamiętajcie, że przy wyborach do rad gminnych o waszą skórę chodzi. Myślcież więc o sobie.

Gmina to fundament całej budowy społecznej, a więc rada gminna to podstawa wszystkich innych władz i rad aż do szczytu samego.

Z Wiedeńskiej Rady państwa.

W poniedziałek 13 czerwca

rozpoczął się dalszy ciąg obrad nad budżetem. Pierwszy zabrał głos prezydent ministrów br. Bienerth. Mowa jego była zręcznie ułożoną, jak wogóle wszystkie przemówienia Bienertha. Dopominał się przedewszystkiem reformy regulaminu obrad Izby. Potem zwrócił się do budżetu. Tu wywody jego brzmiały dosyć smutno. Wskazał, że bez wynalezienia nowych źródeł dochodu, państwo nie da sobie rady. Mówił także o uniwersytecie dla Włochów, a szczególnie zachęcał wszystkie narodowości, aby się raz przecie między sobą porozumiały, jakąś zaprowadziły zgodę.

Po ministrze przemawiali jeszcze Pihuliak, Rusin z Bukowiny, który żalił się na tamtejsze rusofilskie agitacye. Kroat Biankini omawiał cesarską podróż do Bośni i Hercegowiny i żalił się tam na przewagę Węgrów. Wreszcie jako mówca jeneralny za budżetem przemawiał Głąbiński, nie powiedział on jednak nic tak dalece interesującego, wspomniał tylko, że wszyscy ci, co liczą na niezgodę w Kole Polskiem, grubo się zawodzą. Do głosowania nad przejściem do rozpraw szczegółowych w poniedziałek, jeszcze nie przyszło. Próba liczebnej siły stronnictw, dokonała się dopiero we

wtorek 14 czerwca.

Posiedzenie zaczęło się zaraz po 10 godz. rano. Prezydent zarządził zaraz z początku głosowanie, przy którem okazało się, że za budżetem głosowało posłów 214, przeciw 189, uzyskał więc budżet większość 25 głosów, nieobecnych było posłów 110. Nędzna to większość, ale zawsze większość. Za budżetem głosowali Chrześciańsko-społeczni, wolnomyślni Niemcy, Polacy, Włosi, Rumuni, tudzież Rusini z Bukowiny. Przeciw Wszechniemcy, Rusini galicyjscy, Unia słowiańska i czeskie radykały i socyaliści. Włosi głosowali dlatego za budżetem, gdyż rząd przyrzekł im utworzenie fakultetu włoskiego na razie w Wiedniu, a po trzech latach w jakiem włoskiem mieście.

Następnie rozpoczęły się szczegółowe rozprawy nad budżetem.

Przyszła najpierwej pod obrady pierwsza grupa pozycyj, a mianowicie lista cywilna cesarska, rada ministrów, rada państwa. Przemawiało wielu mówców z różnych stronnictw. Ze wszystkich tych mów trudno jednak coś wycisnąć takiego, na co by było warto zwrócić uwagę. Mogę wspomnieć chyba o tem, że katolicy ucierali się z liberałami, walcząc przeciw reformie katolickiego prawa małżeńskiego.

Na posiedzeniu w środę 15 czerwca

przyszło do głosowania nad pierwszą grupą budżetu. Tu najciekawszem było tylko głosowanie nad funduszem dyspozycyjnym. Fundusz ten bowiem oddaje parlament rządowi w zaufaniu bez obowiązku składania z niego rachunków. Jestto więc zwykle próba zaufania parlamentu do ministerstwa. Tym razem oświadczyło się za funduszem dyspozycyjnym głosów 239, przeciw 212, była więc większość 27 głosów, brakowało zaś posłów 59. Rozkład stronnictw był taki sam ,jak poprzedniego dnia tylko że posłów było więcej przy głosowaniu, a to dlatego, że głosowanie było imienne. — Następnie zaczęły się zaraz obrady nad drugą grupą budżetu, to jest nad ministerstwami spraw wewnętrznych, oświaty, sprawiedliwości i obrony krajowej.

Przy tej sposobności omawiał członek Koła Polskiego, poseł German sprawę wychodźtwa. Wspomniał, że z Austryi wywędrowuje rocznie do 400 tysięcy osób, z tego do 150 tysięcy z samej Galicyi. Tymczasem rząd faktycznie o wychodźców mało się troszczy. Domagał się więc poseł German bardzo słusznie przedłożenia ustawy regulującej wychodźtwo, domagał się również, aby w krajach, do których ludność udaje się na zarobek, było więcej austryackich zawodowych konsulów.

Socyaliści występowali znowu przeciw organizowaniu się młodzieży chrześciańskiej. Że to socyalistom nie dogadza, to temu tak dalece dziwić się nie można.

Posłowie rolnicy domagali się znowu ulg przy powoływaniu urlopników na ćwiczenia, tudzież zniesienia podatku gruntowego, byłoby to istotnie rzeczą bardzo pożądaną, aby podatek gruntowy przekazano krajom na ich potrzeby.

W czwartek 16 czerwca

był dalszy ciąg tych samych obrad. Przy tej sposobności poruszył Słowieniec Korosecz sprawę zamachu na namiestnika w Serajewie podczas otwarcia tamże sejmu i wzywał rząd, aby się nie dał wyprzedzać Węgrom w pozyskaniu wpływu na Bośnię. Ukrainiec Dniestrzański wymyślał znowu dla odmiany na Polaków i dowodził, że statystyka, wykazująca w Galicyi około miliona Polaków więcej niż Rusinów, jest fałszywa, gdyż Polaków nie ma więcej jak 120 tysięcy. Naturalnie Ukraińcy zarazby to poprawili, oni z połowę Polaków zaraz gwałtem przemalowaliby na Rusinów i byłaby sprawa załatwiona. Wszak półtora miliona Polaków, mieszkających w Wschodniej Galicyi, umie po rusińsku mówić, a więc możnaby ich wszystkich zabrać na rzecz Rusinów. — W dalszym ciągu przemawiali z z Polaków Czaykowski i domagał się tworzenia nowych powiatów w Galicyi. Obecna bowiem ich liczba jest niewystarczającą. Powiaty są za wielkie a urzędy powiatowe nie mogą swoim zadaniom podołać. Zaś poseł Tomaszewski odpowiadał znowu Dniestrzańskiemu na jego napaści. Wykazywał, że Rusini posiadają 46 procent wszystkich szkół ludowych, pomimo, że procent ludności rusińskiej wynosi tylko 42. Rusini skarżą się, że w szkołach galicyjskich uczą także po polsku, a przecież to musi być, skoro jeden naród żyje wymięszany z drugim. — Po Tomaszewskim zabrał znowu głos Moskalofil Marków i napadł na metropolitę Szeptyckiego, nazwawszy go oszustem.

Z dalszych mów zasługuje jeszcze na uwagę znakomita mowa polskiego posła z Śląska, księdza Londzina, który skarżył się na niesłychane upośledzenie ludności polskiej i czeskiej na Śląsku. Pomimo, że ludność ta tworzy w tym kraju większość, to przecież nie ma pomimo tego przyznanych sobie nawet praw mniejszości.

Przemawiało potem jeszcze wielu innych posłów, między innymi odezwał się też rozumny głos

po stronie socyalistów, poseł Adler domagał się bowiem utworzenia osobnego funduszu dla szkół mniejszości narodowych i wyrzucał Niemcom ich zachłanność, skoro niepozwalają dzieciom czeskich rodziców w Wiedniu uczyć się w ojczystym języku.

W piątek 17 czerwca

przyszło do głosowania nad drugą grupą budżetu. Uchwalono ją w zwykłem głosowaniu, poczem przyszła pod obrady grupa trzecia, obejmująca handel, koleje, rolnictwo i roboty publiczne. Przy tej sposobności wyjechała na wierzch znowu sprawa żydowska. Posłowie chrześc.-społeczni narzekali na przewagę żydowstwa na giełdę zbożową i t. d. Do nich przyłączyli się posłowie agraryusze, którzy ponowili znowu słuszne skargi na upośledzenie rolnictwa.

W sobotę 18 czerwca

był dalszy ciąg tych obrad. Tu najciekawszą była mowa ministra dla kolei Wrby. Bronił on się przeciwko zarzutom złego administrowania kolejami. Musiał jednakże sam przyznać, że państwo dokłada na czysto do kapitału w koleje włożonego, rocznie 57½ milionów, tytułem procentów od tego kapitału, gdy tymczasem w innych państwach są koleje źródłem dochodów i ulgą dla płacących podatki. Wynika to u nas z bardzo kosztownej administracyi. Koleje muszą opłacać olbrzymią armię urzędników, pod względem zaś wygód i urządzeń, są koleje austryackie tak zacofane, że aż na litość się zbiera. Mowa ministra Wrby nie zrobiła zbyt korzystnego wrażenia. Jest to biurokrata czystej wody, nie mający pojęcia o tem, jak kierować tak olbrzymim interesem, jakimi są rządowe koleje.

Co słychać w świecie?

AUSTRO-WĘGRY.

— Przeciw drożyznie. W Wiedniu odbyło się przed parlamentem wielkie zbiegowisko restauratorów z Wiednia i Dolnej Austryi przeciw panującej drożyźnie. Deputacya restauratorów domaga się otwarcia granicy rumuńskiej i serbskiej dla dowozu bydła i mięsa, otwarcia wielkich rzeźni i usunięcia nielegalnego handlu pośredniego. Minister rolnictwa Popp oświadczył deputacyi, iż ma nadzieję, że sejm węgierski wkrótce uchwali układ handlowy z Rumunią, przez co dowóz mięsa będzie ułatwiony, co zapewne wpłynie na ceny mięsa.

FRANCYA.

— Święto narodowe „Dziewicy orleańskiej". Senat przedłożył Izbie przyjęty projekt prawa, mocą którego ustanawia się narodową uroczystość ku czci Joanny D'Arc, znanej Dziewicy Orleańskiej. Artykuł pierwszy opiewa: Rzeczpospolita francuska święci corocznie patryotyczną uroczystość Joanny D'Arc. § 2. Uroczystość ta odbywać się ma w ostatnią niedzielę miesiąca maja, jako w rocznicę oswobodzenia Orleanu. § 3. Na cześć Joanny D'Arc ma być wzniesiony pomnik w Rouen na miejscu, gdzie została spaloną na stosie, z napisem: Joannie D'Arc, wdzięczny lud francuski. Lepiej, gdyby obecna Francya, której rządy znajdują się w ręku socyalistycznych radykałów, chciała naśladować religijność „Dziewicy Orleańskiej",

TURCYA.

— Wojownicze usposobienie w Turcyi. W Konstantynopolu tysiąc robotników z tamtejszej fabryki prochu postanowiło 4 godziny dziennie dłużej pracować bez dodatkowego wynagrodzenia, aby dostarczyć potrzebnej ilości ładunków.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało cyrkularz do władz prowincyonalnych, zawiadamiając, że mocarstwa postanowiły trwale bronić zwierzchnictwa Turcyi nad Kretą i praw mahometan. Cyrkularz wzywa ludność, aby unikała wszystkiego, coby mogło wywołać wzburzenie.

— Arabia się odłącza? Londyński korespondent gazety „Now. Wremia" donosi, że z powodu zepsucia się telegrafu podmorskiego na morzu Czerwonem dopiero teraz doszła do Londynu wiadomość o ważnem ustępstwie, jakie Turcya musiała zrobić Arabii. Nie mogąc zmusić szeika Asyru do uległości, rząd turecki, według tych wiadomości, przyznał mu władzę nad całą prowincyą, pozostawiając sobie tylko zwierzchnictwo.

Gdyby ta wiadomość, nie potwierdzona zresztą z innych źródeł, okazała się prawdziwą, to ustępstwo rządu tureckiego może mieć poważne skutki. Przyznanie niezależności Asyrowi może wywrzeć wpływ na podżeganą przeciwko nowemu rządowi ludności Mekki i Medyny i doprowadzić do zmniejszenia władzy tureckiej na całem wybrzeżu Arabii. Strata zaś przez sułtana stanowiska „obrońcy" miejsc świętych" może wywołać niezadowolenie ludności tureckiej z nowego porządku, jako przyczyny.

STANY ZJEDNOCZONE.

— Zamach? Człowiek nieznany, zapewne szaleniec, wdarł się do prezydenta Tatta fw Domu Białym w Waszygtonie. Aresztowano go. W kieszeni jego znaleziono rewolwer.

— Powrót Roosevelta. W Nowym Jorku z wielką uroczystością przyjęto Roosevelta; tłumy oczekiwały go w porcie. Roosevelt telegrafem bez drutu zapytał się władz celnych, czy nie będą wysoko cliły podarunków, otrzymanych od panujących. Władze odpowiedziały, że poczynią możliwe ulgi.

— W izbie deputowanych napadli posłowie republikańscy na zagraniczną żeglugę, zwłaszcza niemieckiej linii „Hamburg-Amerika", jako organizatorów ścisłego trustu transportowego (związku spółek okrętowych). Płacono wysokie łapówki agencyom telegraficznym dla obrony swych interesów. Wobec tego, że niemiecka flota handlowa jest ściśle związaną z flotą wojenną, fakty te nie mogą być dla Stanów Zjednoczonych obojętne. (?)

LISTY.

Straszęcin, 20 czerwca 1910.

Dnia 15 czerwca r. b. odbyła się w Straszęcinie obok Dębicy niezwykła uroczystość, 50-letni jubileusz kapłaństwa ks. Antoniego Piątkowskiego, proboszcza.

Już wczesnym rankiem kościół zapełnił się niebywałą ilością parafian. Starzy i młodzi i dzieci szkolne składały swemu proboszczowi-jubilatowi życzenia i dary.

Procesya pod przewodnictwem księży, którzy bardzo licznie się zebrali, przybyła na plebanię, gdzie jubilata ubrano w przepiękny ornat ofiarowany przez parafian, sprowadziła go przez ślicznie udekorowaną bramę, w otoczeniu dziewcząt, ubranych w bieli, a przy dźwiękach muzyki 57 p. p. do kościoła, gdzie jubilat odprawił solenną sumę, zaś podniosłe kazanie wypowiedział ks. Krośnieński, dziekan z Zasowa, wskazując na zasługi jubilata, położone około parafii tak pod względem moralnym, społecznym jak materyalnym.

Z pomiędzy deputacyi i składanych życzeń należy podnieść gorące życzenia od Mikołaja hr. Reya, właściciela dóbr w Przyborowie, który dla tamtejszego kościoła wielkie zasługi i ofiary ponosi, oraz życzenia parafian, nadzwyczaj do ofiar chętnych, a osobliwie wspomnieć należy o deputacyi kolejarzy, którzy piękne i miłe złożyli życzenia.

Co do osoby jubliata nadmienić wypada, iż urodził się w Limanowej w r. 1834. Był uczestnikiem powstania listopodowego w r. 1830/31, zaś w roku 1846 do 1848 więźniem stanu na Kufsteinie. Uczęszczał do szkoły w Nowym Sączu i w Krakowie, ukończył św. Teologię w Tarnowie, gdzie w roku 1860 został na księdza wyświęcony wraz z 22 kolegami, z których prócz jubilata jeden jeszcze przy życiu pozostaje. Jako kapłan był wikarym w Wadowicach, Andrychowie, Makowie, Nowym Targu, Podgórzu, również był kapelanem przy 2 p. ułanów w Aradzie, a stąd w roku 1863 w nadziei, że i dla nas zabłysła gwiazda, powrócił, a gdy spotkał go zawód, złożył potrzebny egzamin i został mianowany katechetą dla gimnazyum w Bochni, ale rząd w obawie, aby z młodzieżą nie poszedł za Wisłę, postarał się, że nominacyę jego odwołano i posłano go jako wikarego do Nowego Targu. W r. 1873 został mianowany proboszczem do Zawady, zaś od roku 1877 pozostaje jako proboszcz w Straszęcinie, zaś obecnie został odznaczony rokietą i mantoletą t. j. tytułem kanonika.

W czasie uroczystości całej był porządek wzorowy, co się nie mało przyczyniło do jej podniesienia a zasługę w tym względzie przypisać należy zabiegom i staraniom ks. Karola Suwady, wikaryusza parafii Straszęcin, który na każdym kroku pomaga w pracy jubilatowi.

Skawa, 20-go czerwca 1910.

Obchód grunwaldzki w Skawie.

W Skawie obok Rabki (powiat Myślenice) **odbył się staraniem** Koła miejscowego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Jordanowie, **w niedzielę 12 czerwca** b. r. obchód grunwaldzki połączony z otwarciem czytelni przy licznym udziale tamtejszych włościan **i nauczycieli** pp. Cieplika Władysława i Baka, miejscowego **kierownika szkoły. Uroczystość rozpoczęła się referatem delegata krakowskiego oddziału Eleuteryi, p. Mieczysława Zielenkiewicza p. t. „Walka z karczmą"** z demonstracyami, a którego oddział ten **wysłał na skutek inicyatywy członka komisyi rewizyjnej** Eleuteryi, p. Józefa Cieplika.

Prelegent wyczerpująco objaśniał znaczenie zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych tak dla duchowego jak i fizycznego rozwoju człowieka, wykazał jakie spustoszenia i nieszczęścia sprowadza alkohol nie tylko na samego pijącego, ale jego rodzinę i pokolenia, na gminę i społeczeństwo. Nakłaniał do wstąpienia w szeregi Eleuteryi i rzucił hasło zupełnej wstrzemięźliwości, jako nieodpartej podstawy dobrobytu, zdrowia, oświaty i moralności.

Delegat Towarzystwa Szkoły Ludowej p. Łabuda kierownik szkoły w Jordanowie, przystąpił do aktu otwarcia czytelni stosownem przemówieniem, poczem rejentowa z Jordanowa, pani Dolajsowa, wygłosiła odczyt o znaczeniu rocznicy grunwaldzkiej, skreśliła historyczny rozwój Krzyżactwa i walki z tym wrogiem Polski wiecznie chciwym i nieprzejednanym i wreszcie grunwaldzkie zwycięstwo. A przemówienie to było i przepiękne i dzielne w imię miłości narodu i tych wielkich, którzy stawali w obronie ziemi, wolności, mowy i myśli polskiej.

Na zakończenie przemówił mecenas p. Dr. Kutrzeba, przewodniczący Koła miejscowego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Jordanowie, skreślając w gorących słowach znaczenie i konieczność oświaty i założonej czytelni. Należałoby chyba całe to przemówienie powtórzyć, aby zdać sobie sprawę z silnego wrażenia, jakie wywarły jego słowa dziwnie mocne i szlachetne.

Podnieść tu należy zasługi około urządzenia tej uroczystości obu panów Cieplików, Władysława i Józefa, w Skawie i p. Franciszka Bieli, który odstąpił na ten cel swoje mieszkanie i urządził je, a ponadto przyjął w zarząd bibliotekę przez oddział jordanowski Towarzystwie Szkoły Ludowej ofiarowaną.

Po uroczystości rozdano uczestnikom broszury od Eleuteryi i broszurę grunwaldzką od Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

Czytelnikowi z R. Jeśli Pan byłeś przez władze wojskowe superarbitrowanym w czynnej służbie wojskowej, to wobec tego nie możesz Pan być do c. k. żandarmeryi przyjętym, bo służba żandarma jest równoznaczną z czynną służbą żołnierza, dlatego żandarm musi być równie zdrowym jak i żołnierz.

Michał B. z Br. Słoma przechowana u sąsiada była Waszą własnością i gdyby wówczas wraz z domem sąsiada była się spaliła — strata prędzej mogłaby być Waszą. Ale skoro sąsiad nabył czyli zakupił od Was tę słomę, to on stał się jej właścicielem. A teraz, kiedy się wraz z jego domem spaliła, on, jako właściciel, jest poszkodowany; przeto niema prawa żądać od Was zwrotu zadatku na słomę, lecz przeciwnie, może być zmuszony do uiszczenia pełnej ceny sprzedaży, oznaczonej przy zakupnie.

M. Nik. z Jedl. Zaraz wtedy, skoro brat został przy pracy przez buhaja pokaleczony, powinien był wnieść sprawę do c. k. sądu. Lecz ponieważ to nie nastąpiło, a zarząd dóbr jako właściciel buhaja zawarł ugodę z poszkodowanym, to tej ugody musi w całej osnowie dotrzymać, i nie wolno zarządowi zmniejszać poszkodowanemu rocznego wynagrodzenia; w przeciwnym razie wnieść skargę do c. k. sądu przez adwokata.

Jan Żel. z Lim. Jeśli syn nie wie, gdzie ma stawać do assenterunku lub wogóle z miejsca swego urodzenia przeniósł się i zamieszkał gdzieindziej, niech zgłosi się w listopadzie roku poprzedzającego jego stawiennictwo do spisu popisowych w gminie swego obecnego zamieszkania, a zrobi wszystko, co do niego należało i niech spokojnie czeka na wezwanie do assenterunku.

Losy Z. C. z Handzl. 1 los czerwonego krzyża austryacki, — 2 austryackie nie wylosowane.

J. B. z Sędz. 3 losy Josziv niewylosowane.

Sz. Cz. z Gr. 2 losy węgierskie czerwonego krzyża, 1 bazylikowy, 1 serbski tytuniowy, 1 Josziv dobrego serca, 1 włoski czerwonego krzyża, nie wylosowane. Przy podawaniu losów należy nam donieść kiedy ostatni raz przeglądano listę wylosowanych.

J. Podgórski z L. Do zakupienia gruntu od braci przebywających w Ameryce muszą bracia przysłać z Ameryki legalizowane pełnomocnictwo, bo to, które obecnie przysłali, niema wartości. Z tą sprawą należy udać się do notaryusza.

A. Sat. z Tar. Żyda należy zaspokoić i nietylko dług po ojcu zapłacić, ale i koszta pierwszej skargi zwrócić, jakkolwiek odbierając po ojcu spadek nie wiedziałeś Pan, że ojciec dług ten zrobił; żyd może o swój dług skarżyć masę spadkową — więc narobiłby Panu więcej kosztów.

P. Wrób. w St. Dom otrzymany w spadku po rodzicach jest własnością wspólną Pana i sióstr; więc każdemu z rodzeństwa (Panu i siostrom) przysługuje prawo w nim mieszkać, ale burzyć go nie wolno, chyba za zgodą wszystkich współwłaścicieli. Przysługuje więc Panu prawo sprzeciwienia się burzeniu domu, tem bardziej, że dom znajduje się na Pana parceli gruntowej. Gdyby pomimo to siostry dom burzyły, wystarczy wnieść skargę przez adwokata; w najlepszym dla sióstr wypadku może być dom wystawiony sądownie na publiczną licytacyę, drogą której może Pan nabyć dom ten na własność; ale niewykluczonem jest i to, że siostry mogą stracić wszelkie prawo do spadku z tego domu, o czem atoli twierdzić na pewno nie możemy, bo niepodałeś Pan w liście wyczerpujących wiadomości.

PORADNIK LEKARSKI.

J. P. Na owe bóle brzucha, smarować brzuch ciepłą oliwą a na poprawienie trawienia pić herbatkę z centuryi lub piołunku.

St. J. Kola nie leczy, tylko podnieca podobnie jak wino, kawa i t. d. Na wzmocnienie całego organizmu pić herbatkę z chmielu, goryczki, kawy żołędziowej i przetacznika.

Fr. O. W chorobach piersiowych skutkują następujące środki: Odżywiać się dobrze, pić mleko, zwłaszcza kozie, dbać o świeże powietrze, okna nawet w nocy uchylić, leżeć cały dzień na wolnem powietrzu, zasłoniwszy się od wiatru, brać kąpiele słoneczne, przebywać w sosnowym lesie, rozpylać w mieszkaniu olejek sosnowy lub umieścić kilka drzewek sosnowych. Wystrzegać się wysiłków, krzyku, śpiewu, tytoniu, alkoholu, korzeni, przeziębienia. Pić herbatkę z krwawnika, babki, podbiału; z krwiopłucin: skrzyp, rdest; w biegunce: piołun tatarak, rumianek, korzenie żywokostu gotowane z mlekiem, mech islandzki, sok z rzodkwi zaprawiony miodem, kefir, kumys. Żywica sosnowa codziennie po kilkanaście ziarnek. Piersi smarować tłuszczem wieprzowym, spirytusem z olejkiem sosnowym lub terpentynowym.

St. M. Na tego rodzaju ból szczęki robić ciepłe okłady z rumianku i płukać usta rumiankiem.

Włosy z twarzy można usunąć jedynie przez wyrwanie. Czynią to obecnie przy pomocy prądu elektrycznego, którym się wypala korzeń; inne środki jak maści i t. d. usuwają włosy tylko na czas krótki. Bliznę taką na twarzy usunąć bardzo trudno; czas wyleczy.

Aby „odzyskać silny i piękny głos“, należy przedewszystkiem żyć moralnie i hygienicznie, unikać dymu, trunku, prochu, kurzu, przeziębienia. Struny głosowe wzmacnia herbatka ze skrzypu, którą należy pić raz na dzień po ½ szklanki zaparzonej z 1 szczypty.

Krakowski czytelnik. Aby zapobiedz w tym przypadku wypadaniu włosów, należy systematycznie usuwać łupież gęstym grzebieniem i głowę myć co tydzień mydłem, a dopiero potem napuścić czystym spirytusem. Wcierać maść składającą się z 50 gramów szpiku kostnego, po ½ grama tanniny, chininy, olejku bergamotowego i lewandowego i dwóch kropli olejku gorzkich migdałów. Smarować rozczynem garbnika w wódce, a przedewszystkiem dbać o siły całego organizmu, bo na nic się nie przyda leczenie miejscowe, jeśli całe ciało słabe.

R. S. Dr. St. Breyer ordynować będzie przez trzy miesiące aż do końca września w Zawoji pod Makowem.

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 26-go czerwca: Jana i Pawła br. mm. — Poniedziałek, 27-go: Władysława króla w. — Wtorek, 28-go: Leona pap. wyz. — Środa, 29-go: Piotra i Pawła ap. — Czwartek, 30-go: Wspom. św. Pawła i Emiliany. — Piątek, 1-go lipca: Krwi P. Jezusa, Rumolda. — Sobota, 2-go: Nawiedz. N. Maryi P., Ottona b. — Długość dnia: 16 godz. 32 min. — Ostatnia kwadra: 30-go czerwca o godz. 6 rano.

* **Od Wydawnictwa.** Numer „Prawdy“, który teraz otrzymujecie do rąk, kochani Bracia Czytelnicy, jest ostatnim w pierwszej połowie roku bieżącego. Zwracamy się przeto do tych Szanownych Czytelników, którzy nam jeszcze w roku bieżącym za gazetę nie zapłacili, aby to jak najprędzej uczynili. Kwota 4 koron jest niewielką, a bez gazety dziś chyba już nikt obchodzić się nie powinien, niechże tedy żaden z zapłatą nie zwleka. Wydawnictwo „Prawdy“ jest bardzo kosztowne, wiele wydajemy na druk, na papier, wiele bardzo kosztuje nas opłata poczty, ulgą jest więc dla nas nie małą w pracy, jeżeli Szanowni Czytelnicy przysyłają nam prenumeratę w przepisanym czasie. Oto teraz kończy się jedno a zaczyna drugie półrocze — czas więc sposobny do przesłania kwoty, należnej za gazetę. Niechże o tem nikt nie zapomni. W końcu zaznaczamy, że każdy z Czytelników po niszczeniu pre-

numeraty ma prawo do podarku t. j. do przepięknego obrazu królowej Jadwigi, który za dopłatą 1 korony 30 halerzy wysyłamy, lub do prześlicznej książki „Dzieje Polski“, którą każdy otrzyma za dopłatą 2 koron. Prosimy Was również, Bracia Czytelnicy, abyście pismo nasze „Prawdę“, dziś najpoczytniejsze, rozszerzali między znajomymi. A podajemy i to do wiadomości, że na rok 1911 obmyśleliśmy prześliczny i wartościowy podarek, o którym niebawem napiszemy.

* **Pamiątka zwycięstwa grunwaldzkiego.** W Redakcyi „Prawdy“ za 1 k. 70 h. nabyć można obraz kolorowy 48×30 wielki, który jest reprodukcyą obrazu Matejki, sławnego malarza. Obraz jest prześliczny, polecamy takowy czytelnikom. Przy zamówieniu należy przesłać należną kwotę.

* **500-letnia rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem** będzie obchodzona w Krakowie w przyszłym miesiącu w dniach 14, 15 i 16 lipca. Spodziewają się ze 100 000 gości. Jeżeli się kto na te dni do Krakowa wybiera, radzimy mu, aby ze sobą wziął żywność i wcześnie zabezpieczył sobie nocleg.

* **„Pamiętny dzień“.** Pod tym tytułem wyszła świeżo z druku nakładem autora kantata na cześć zwycięstwa grunwaldzkiego. Z tekstem i muzyką na dwa głosy, na 3 głosy chłopięce i na 4 głosy męskie. 1 egzempl. 20 h., 50 egzempl. 2 K. 50 do nabycia u autora: M. Rudnicki, dyrektor szkoły miejskiej, Kraków, Podzamcze l. 3 II p. — Utwór powyższy polecamy wszystkim zajmującym się obchodem grunwaldzkim.

* **Śmiertelne poparzenie naftą.** Służąca Marya Muszyńska w Krakowie, która czyściła świecącą się lampę naftową; wypuściła z rąk takową na ziemię; a od nafty zajęły się na Muszyńskiej suknie. W jednej chwili służąca stanęła w płomieniach. Szukając ratunku z krzykiem wybiegła do sieni, gdzie mieszkańcy pospieszyli jej z pomocą. W mieszkaniu od płonącej nafty zajął się stół i podłoga. Ogień w mieszkaniu udało się domownikom wnet ugasić. Na służącej suknie spaliły się prawie doszczętnie. Zawezwano Pogotowie ratunkowe, które Muszyńską w stanie bardzo groźnym odwiozło do szpitala. Straż przyjechała już po ugaszeniu ognia, powróciła więc natychmiast do koszar.

* **Wieliczka.** Dnia 2 lipca 1910 w sobotę po południu będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem Arcyksięcia Rudolfa o godzinie 1,30 po południu. Wstęp do kopalni 5 koron od osoby — z użyciem windy parowej 6 koron. Biletów wstępu będzie można nabyć tylko w dniu zwiedzenia przy kasie przed szybem zjazdowym. Pociąg odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12,40 (pociąg nadzwyczajny), 1,30 po południu, zaś z Wieliczki do Krakowa o godzinie 5,30, 6,55 (pociąg nadzwyczajny), 8,45 i 10,05 wieczorem. Czysty dochód przeznacza się na cele dobroczynne w miejscu.

* **Szkody z wybuchu prochowni.** Jak nam z Wiednia donoszą, ministerstwa skarbu i obrony krajowej postanowiły przyznać odszkodowania z powodu znanego wybuchu prochowni w Woli Duchackiej i wynagrodzić poniesione przez sąsiednich mieszkańców szkody. Ministerstwa przekazały namiestnictwu zarządzenie dalszych potrzebnych kroków.

* **Z Kleczy górnej** pow. Wadowice piszą: Cały lud nasz na dobre się upamiętał, bo poznał, że jęczał dotąd w żydowskiej niewoli przez nieszczęsną karczmę — i chce obecnie jednomyślnie pozbyć się pijawek w karczmach, skoro sposobność po temu nadarzyła się. Tymczasem nasza inteligencya, zamiast biednemu ludowi rękę podać, to pogrążyć go chce jeszcze nadal w pijaństwie. Dowodem na to jeden z oficerów, który tu prowadzi stadninę koni wojskowych; ten mimo oburzenia całej gminy wszystkiemi siłami prze i dąży do tego, by na propinacyi utrzymać dotychczasowego żyda-propinatora. Do tej sprawy jeszcze wrócimy, bo szerzej ją omówić zmuszeni jesteśmy. Na razie prosimy przyjaciela żydów, aby patrzył swego urzędu, a nie mięszał się do spraw gminy.

* **Łączki** (pow. Strzyżowski). Otrzymujemy następujące pismo: Jest 7 gmin w naszym kraju tej samej nazwy Łączki, stąd zachodzą częste pomyłki na poczcie i w urzędach, na czem cierpi nasza gmina, tak że byliśmy zmuszeni pisać zawsze Łączki obok Frysztaka, bo inaczej list nas nie doszedł i wędrował kilka tygodni, chociaż tylko nasze Łączki mają własną pocztę. Rada gminna chcąc temu zapobiedz, powzięła za radą swego proboszcza ks. A. Tenczera obecnie uchwałę, aby zmienić nazwę na inną. Rozmaite poddawano projekta, jaki przymiotnik dodać Łączkom dla odróżnienia ich od innych, jedni chcieli je nazwać Łączkami kmiecemi, inni Adamowemi (od Adama Pełki, fundatora kościoła); przeważyło jednak zdanie kierownika szkoły p. Wyżykowskiego, aby nazwać je Łączkami jagielońskiemi, a to dlatego, że są bardzo stare i istniały na pewno jeszcze za Jagiellonów, a nadto mają zmienić swą nazwę w roku jubileuszowym bitwy pod Grunwaldem, gdzie dzielny król Jagiełło rozgromił ogromną armię krzyżacką, stąd nazwa Łączki jagiellońskie wydała się Radzie gminnej najpiękniejszą i najodpowiedniejszą. Prośba gminy poszła już do Namiestnictwa i spodziewamy się, że będzie zatwierdzoną. Cieszylibyśmy się, żeby na obchód rocznicy wolno nam już było używać legalnie tej nazwy. Jest to nie wielka wprawdzie gmina wiejska w pow. Strzyżowskim, ale przoduje w okolicy pod względem urządzeń społecznych. Jest tu ruchliwe Kółko rolnicze, Kasa Spółki oszczędności i pożyczek, mleczarnia, fabryka betonów, młyn benzynowy, gmina zdrenowała wszystkie swoje grunta nizinne, a dzieło to ukończyła właśnie w roku jubileuszowym, tem słuszniej więc będzie mogła używać nowej nazwy tak zaszczytnej od początku nowej ery w swem gospodarstwie rolnem. Lud tu rozgarnięty nie żywi nieufności do swych kierowników, idzie chętnie za każdą uczciwą radą, dba o moralność, bo tu Rada gminna z zapałem oświadczyła się w tym roku przeciw udzieleniu koncesyi na wyszynk wódki. Zawdzięcza to gmina przedewszystkiem swemu dzielnemu naczelnikowi gminy Janowie Wajdzie, w czasie którego rządów nie jedno na lepsze się zmieniło, i nie jedno jeszcze nowe dzieło da Bóg powstanie. X.

* **Bandyci zatrzymali pociąg.** Z Tarnopola donoszą: Onegdaj, gdy wyruszył pociąg ciężarowy z Jezierny, przy którym był doczepiony wóz osobowy, zauważył konduktor, że wśród ciemności wskoczyło kilka osób do wagonu osobowego. Pociąg zatrzymano, lecz tajemnicze postacie umknęły tymczasem z wozu na drugą stronę szkarpu kolejowego. Ledwie pociąg ruszył znowu zauważył konduktor te osoby w wozie i pociąg ponownie za-

trzymano. Wreszcie po raz trzeci udało się wedrzeć do wozu kilku młodocianym bandytom. Gdy konduktor nadszedł, jeden z nich rzucił się nań, uderzył go kamieniem i zbił latarkę, poczem wyrzucono konduktora na tor kolejowy. Tajemniczy sprawcy umknęli.

* **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się we środę koło przebudowy kamienicy w Tarnopolu. Podczas przenoszenia bardzo ciężkiej belki z podwórza realności, potknął się pomocnik murarski, Antoni Karmazyn i pod ciężarem belki upadł tak nieszczęśliwie, że na miejscu życie zakończył. Drugi pomocnik, Marcin Krzywy, wczas usunął się na bok i uszedł szczęśliwie śmierci.

* **Zmiana zakresu działania ładowni Przecław.** Na szlaku Dębica - Rozwadów - Przeworsk otwiera się dnia 1 lipca 1910 istniejącą ładownię Przecław dla ruchu osobowego i pakunkowego. Bilety jazdy wydawać się będzie na przystanku, należytość za pakunki będzie się opłacało w stacyi oddawczej. Czasy odjazdu pociągów zatrzymujących się na tym przystanku uwidocznione są w ściennym i kieszonkowym rozkładzie jazdy, ważnym od 1 maja 1910.

* **Kurs majsterski dla szewców.** Od dnia 16 sierpnia 1910 r. odbędzie się w Jaśle krajowy kurs majsterski dla szewców. Przyjętych zostanie 14 kandydatów z Jasła i powiatu. Nauka jest bezpłatna i będzie udzielana przez 7 tygodni. Podania najpóźniej do 31 lipca r. b. do magistratu miasta Jasła. Ubodzy kandydaci mogą otrzymać zasiłek po 2 kor. dziennie. Bliższe informacye w krakowskiej Izbie handlowej.

* **Rzadki jubileusz** pracy zawodowej obchodzić będzie niedługo p. Jan Wang, notowany oszust, sprzedawający po ulicach polerowane mosiężne pierścionki jako złote. Onegdaj aresztowano tego jubilata przyszłości w ulicy Serbskiej we Lwowie po raz 83-ci za to samo oszustwo.

* **Otruli się** kartoflami z sosem zarobnicy, bracia Wasyl i Filip Hałatowie, zjadłszy je w szynku przy ulicy Cybulnej we Lwowie. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło im pierwszej pomocy.

* **Zemsta złodziei na dziecku ajenta policyjnego.** Onegdaj o godz. 9 wieczorem czterech łotrów przystąpiło w ul. Grodzickich we Lwowie do trzynastoletniego synka ajenta policyi Weitmana, który powracał do domu, niosąc zakupione towary korzenne. Jeden z łotrów zapytał najuprzejmiej chłopca, czy jest synem ajenta policyi, a gdy otrzymał potwierdzającą odpowiedź, łotr uderzył go jakimś żelazem w głowę tak, że dziecko padło bezprzytomnie na ziemię. Leżącego malca skopali łotry następnie nogami i zbiegli. Stan biednego chłopca bardzo groźny, lekarze jednak nie tracą nadziei uratowania niewinnej ofiary zemsty złodziejskiej.

* **Żywa pochodnia.** Widownią strasznej sceny była onegdaj jedna z kamienic w pasażu Hausmanna we Lwowie. Zamieszkała tam p. B., wdowa po restauratorze, licząca 30 lat, oblała na sobie suknie naftą i podpaliła. Sąsiedzi posłyszawszy jęki i czując swąd wydobywający się z mieszkania p. B., wpadli do mieszkania. Oczom ich przedstawił się straszny widok — p. B. stała w płomieniach, które objęły już całe ubranie. Płonące suknie ugaszono i wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które po prowizorycznem zaopatrzeniu odwiozło desperatkę do szpitala. Pomimo natychmiastowej pomocy stan p. B. bardzo groźny. Przyczyną zamachu był nieutulony żal za zmarłym mężem.

* **Kamienica runęła.** Ze Lwowa piszą nam: Dziś o godzinie wpół do 3 rano żołnierz policyjny, przechodzący ul. Bóżnica usłyszał straszny trzask, dochodzący z kamienicy własności Majera Samuela Menkesa. Pospieszywszy na miejsce, spostrzegł, że cały środek kamienicy od mieszkań strychowych aż do parteru jest w gruzach. Cały środek kamienicy zawalił się grzebiąc pod gruzami kilkadziesiąt osób. Dzienniki tutejsze donoszą, że właściciel zawalonego domu Menkes, w odpowiedzi na nakaz delożowania, podał o pozwolenie wybudowania frontowego III piętra, a wobec odmiennego załatwienia, wniósł rekurs do namiestnictwa. Dotąd wydobyto z pod gruzów 8 zabitych i 18 ciężko rannych, ale zachodzi obawa, że liczba ofiar będzie znacznie większa, bo dotąd wydobyto ofiary z warstwy gruzów między II i III piętrem. Wyratowani wyliczają dotąd 8 osób, których dotąd brak.

* **Poświęcenie nowego sklepu.** Właściciel składu maszyn do szycia we Lwowie. p. Józef Iwanicki, otworzył w tych dniach swoją filię w Krakowie w pięknym lokalu w hotelu Pollera, przy ulicy Szpitalnej l. 32. Maszyny, znajdujące się w zakładzie p. Iwanickiego, pochodzą z fabryk amerykańskich, angielskich i austryackich. W niedzielę rano poświęcenia nowego sklepu dopełnił ks. Reformat Klanik wobec licznego grona zaproszonego obywatelstwa i dziennikarstwa. Kierownictwo krakowskiej filii objął p. Franciszek Radomski, mechanik.

* **Cholera w Podwołoczyskach.** Jedno z pism lwowskich donosi: W piątek przybyła z Rostowa pociągiem do Podwołoczysk staruszka Wilhelmina Puls, która jechała za granicę. Zasłabła ona na dworcu, a przeniesiona do hotelu Weiglera, zmarła. Pulsową odwiedził lekarz okręgowy dr. Janikiewicz wraz z drami Świderskim i Dawidem. Stwierdzono cholerę azyatycką. Przed hotelem ustawiono straż dla uniemożliwienia komunikacyi z hotelem. Zarządzono potrzebne środki ostrożności. Badania bakteryologiczne wykazały, że zmarła w piątek w Podwołoczyskach Pulsowa umarła istotnie na cholerę azyatycką. Dalszych wypadków zasłabnięć nie było. Stan zdrowia ludności Podwołoczysk oddano pod ścisłą kontrolę zwierzchności gminnej i lekarza delegowanego. Oprócz tego wydało namiestnictwo zarządzenia ochronne, by nie dopuścić do zawleczenia cholery z Podwołoczysk. Świeżego wypadku zachorowania na cholerę w tej gminie niema. Z dniem wczorajszym została wprowadzona rewizya lekarska osób, przybywających z Rosyi na stacyach Podwołoczyskach i Brodach.

* **Podziękowanie.** Polacy osiedleni w Gumjerze (Bośnia) dziękujemy najgoręcej Jego Ekscelencyi ks. Arcybiskupowi Bilczewskiemu, J. E. Pani Aleksandrze Zaleskiej i Najczcigodniejszemu Arcybractwu Nieustającej Adoracyi we Lwowie za łaskawie przesłane dary dla naszego kościółka: 3 ornaty (biały, czerwony, czarny), stułę fioletową, 2 obrusy, 2 alby, 2 humerały, 1 pasek, 1 komżę, 3 korporały, 1 palkę, 6 puryfikaterzy, 6 Lawabo i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej ze złotemi ramami. Bóg zapłać Najłaskawszym Dobrodziejom naszym — z naszej strony będziemy się starać założyć u siebie Arcybractwo Nieustającej Adoracyi.

Gumiera dnia 15 czerwca 1910.

Gadziński, wójt.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Archidyecezya lwowska ob. łac. Ksiądz Arcybiskup Dr. Józef Bilczewski dokona wizytacyi kanonicznej parafii w Wyżnianach w dniach 2, 3 i 4 lipca r. b.

Instytucyę kanoniczną na probostwo w Warężu otrzymał ks. Mieczysław Bryczkowski, wikaryusz kościoła katedralnego.

Administratorem parafii w Koropcu mianowany ks. Józef Rysz, tamtejszy administrator.

Rekolekcye dla kapłanów odbędą się w Seminaryum kleryków we Lwowie w dniach od 19 września wieczorem do 23 września rano.

Dyecezya przemyska. Zamianowany honorowym radcą przem. Kons. bisk. ks. Jan Jędrzejowski, jubilat, tajny Podkomorzy Ojca św., dziekan leżajski i proboszcz w Kosinie.

Instytuowany na opróżnione probostwo w Strzałkowicach ks. Wacław Strzelbicki, proboszcz w Kalinowie.

Prezentę na opróżnione probostwo w Lipinkach otrzymał ks. Władysław Nachajski, miejscowy administrator.

Ceny targowe z dnia 21-go Maja 1910.

PRZEDMIOT	za	od kor.	od hal.	do kor.	do hal.
Pszenica biała	100 kg	21	—	22	—
„ czerwona i żółta	»	—	—	—	—
„ węgierska	»	—	—	—	—
„ uszkodzona	»	—	—	—	—
Żyto krajowe	»	14	50	16	50
„ węgierskie	»	—	—	—	—
„ uszkodzone	»	—	—	—	—
Jęczmień na krupy	»	14	30	15	—
„ browarowy	»	—	—	—	—
„ słowacki	»	—	—	—	—
„ na paszę	»	15	80	16	90
Owies z opłatą akcyzową nowy	»	—	—	—	—
„ „ „ stary	»	—	—	—	—
Proso	»	—	—	—	—
Jagły	»	—	—	—	—
Tatarka	»	14	80	15	40
Kukurydza węgierska	»	14	40	17	20
Groch	»	22	—	27	—
Fasola	»	25	—	40	—
Wyka	»	14	—	14	50
Rzepak zimowy	»	—	—	—	—
Koniczyna nasienna czerwona	»	—	—	—	—
„ „ biała	»	—	—	—	—
Esparsetto (tranzyta)	»	—	—	—	—
Soczewica	»	24	—	28	—
Słoma	»	5	60	7	—
Siano	»	4	40	6	40
Koniczyna pastewna	»	6	40	8	—
Ziemniaki	»	4	80	5	20
Tymotka nasienna	»	—	—	—	—
Kminek krajowy	»	—	—	—	—
„ holenderski	»	78	—	84	—
Jaja	kopa	3	—	3	40
Masło	1 kg	2	—	2	20
Ser	»		64		70
Mleko zbierane	1 l.		12		16
„ niezbierane	»		20		24
Spirytus na 95° dralesu	1 hl	—	—	210	—
Okowita „ 75°	1 hl	—	—	170	—

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 5 parobków z rodzinami, 80 kor., 10 korcy zboża, 1 l. mleka, zwrot kosztów podróży po dwóch latach służby 20 k. Adres: Artur Schnell, Stare Brody; 5 fornali z rodzinami 80 kor., 12 korcy zboża, 1 litr mleka, mieszkanie, opał, zaraz! Zarząd dóbr Suchawola p. Brody; 2 czeladników szewskich; 1 czeladnika introligatorskiego; 1 lokaja-kawalera, 24 kor. i wikt, zaraz! Adres: Artur Schnell, Stare Brody; 2 uczniów do stolarza; 1 ucznia do introligatora; 1 ucznia do elektrotechnika, wymagane lepsze wykształcenie.

Biuro pośrednictwa pracy w Kałuszu poszukuje: 1 stróża do dworu w Komarówce; 1 czeladnika stolarskiego, Adres: Klimowicz, Podhorki. 1 ucznia do stolarza. Adres: Klimowicz, Podhorki.

Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 1 służącą folwarczną 120 kor.; 1 służącą z płacą od umowy.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświecimiu poszukuje: 3 dziewczęta wiejskie do robót gospodarskich, 1 kor. dziennie i wikt; 2 fornali żonatych, 6 cetn. żyta 3 jęczmienia, 1 pszenicy, ¼ morgi pola pod ziemniaki, 1½ l. mleka dziennie, opał, mieszkanie, nieżonaci 12 kor. mies. i cały wikt; 1 stróża do ogrodu, 1 kor. dziennie i wikt; 1 podmajstra do samodzielnego prowadzenia wyrobów betonowych; 1 dziewczynę do posług domowych; 1 ucznia do malarza; 1 ucznia do rymarza; 1 ucznia do kowala; 1 ucznia do kominiarza; 1 ucznia doi apteki; 3 robotników do wyrobów betonowych.

Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 2 karbowników; 4 parobków; 1 pastucha; 1 ogrodnika-kawalera lub żonatego bezdzietnego; 1 furmana bezdzietnego lub starszego kawalera; 1 pannę służąca znającą krawieczczyznę, na wieś; 2 kucharki do miasta.

Biuro pośrednictwa pracy w Wadowicach poszukuje: 1 czeladnika kowalskiego; 1 ucznia do kowala.

Biuro pośrednictwa pracy w Tłumaczu poszukuje: 1 czeladnika do stelmacha, 20—24 kor. mies. i utrzymanie; 1 czeladnika masarskiego 16—20 kor. mies. i utrzymanie; 20—40 robotników do cegielni w Peszcie; 1 kor. 80 do 2 kor. 20 dzien., w akordzie od 2 kor. 40 do 5 kor.; 100 robotników rolnych do Prus, 1 markę dziennie i wikt.

Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 kucharza; 40 kucharek i służących do wszystkiego; 20 pokojówek; 20 nianiek; 1 ucznia do bandarzysty.

Biuro pośrednictwa pracy w Gorlicach poszukuje: 1 furmana do Zarządu dóbr Głębokie p. Rymanów 100—120 kor. i wikt; 1 kucharkę-klucznicę, umiejącą prać, dozorować drób, do Zarządu dóbr Głębokie p. Rymanów.

Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej poszukuje: 4 służące do posług domowych, 8—12 kor. zwrot kosztów podróży; 1 dyrygenta orkiestry oraz pisarza gminnego, adres: Urząd gminny w Mszanie dolnej; kilkudziesięciu robotników do parowej cegielni w Peszcie, odjazd każdego dnia po przybyciu partyi wynoszącej najmniej 10 osób, zaliczka na podróż 8 koron.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu poszukuje: 1 kucharkę do Szczawnicy, 36 kor. mies.

zaraz; 2 kucharki; 1 służącą do wszystkiego do 1 osoby, 10 kor. mies., zaraz; 1 stróża kamienicznego, kawalera lub żonatego bez rodziny, 8 kor. mies. i mieszkanie, w dzień wolno zarobkować.

Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 mleczarza, adres: Zarząd dóbr Spasów, poczta Tartaków; 1 furmana-parobka, kawalera, płaca roczna 100—144 koron i całe utrzymanie t. j. wikt bez prania i ubrania, przy dobrej chęci i zdatności może zostać dozorcą lasowym, adres: Zarząd lasów J. E. Romana hr. Potockiego, Tołszczów p. loco, pow. Lwów; 1 parobka do koni i robót w polu, 100—150 kor. i utrzymanie, adres: Obszar dworski Olszanik p. Sambor; 1 robotnika do habla i pszczelnik, 100—150 koron i utrzymanie, adres: Obszar dworski Olszanik poczta Sambor; kilkunastu robotników rocznych do Francyi na korzystne warunki w wieku 20—25 lat, wymagana znajomość robót polnych, adres: Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Kraków, kolejowa l. 3; kilkudziesięciu robtników na korzystne warunki, adres jak wyżej.

Biuro pośrednictwa pracy w Kosowie poszukuje: 70 robotników leśnych do Rumunii, 2 k. 60 do 4 k. 40 dziennie.

☞ **Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur, które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.**

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Koc Fr. Racławice: Czytelnicy nasi nadsyłający listy z prowincyi za wydrukowanie tychże nic nie płacą, jeśli jest na nie miejsce w gazecie.

Zieliński Fr., Niemcy: nadesłana kwota płaci prenumeratę do końca r. b.

Wojnarowski Jakób, Olszana: gazeta zapłacona do 1 XI. b. r.

Wache Leon, Szwecya: niech ten, który się uskarża, sam się zgłosi i poda wyraźną datę wysłania pieniędzy.

Bujak Józef, Zakopane: gazeta zapłacona do Nowego roku.

Walczak Józef, Dania: pieniądze doszły, gazeta za cały rok zapłacona, książki wysłane.

Ryczek Ewa, Dania: Biblię starego i nowego testamentu można nabyć w każdej księgarni, my niemamy.

Jamrozik Antoni, Balin: całoroczna prenumerata wyrównana; gazetę zaś wysyłamy regularnie.

X. Zdebski, Harbutowice: pod wskazanym do Niemiec adresem gazetę już wysyłamy.

Micor Eustachy, Las: marki zużyte i bezużyteczne zniszczyliśmy; adres zmieniony.

Nowak Stanisław, Wieliczka: zamówioną broszurkę wysłaliśmy jeszcze 12 V b. r.

Stanisław Prorok, Niemcy: adres skreślony, prenumerata przepisana.

Dulak Jan, Niemcy: słownik wysłany 20 maja.

Kramarz Michał, Witkowice: pieniądze doszły, gazeta zapłacona na ½ roku.

Mrowiec K...? rodzaju premium zmieniać niemożemy; żądany podręcz. leczn. wyślemy, lecz po otrzymaniu 3 Koron.

Zieliński Kornel, Sygniówka: kalendarze jeszcze mamy; podręcznik dr. Brejera kosztuje z przesyłką 3 K. 50 h.

Pająk Adalbert, Oderberg: wspomiane broszurki wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Hebda Feliks, Dania: 6 K. doszły; śpiewnik wysłano 30. V. br.

p. Wiethy St. Głogów: ostatnią nadesłaną nam kwotę wyrównaliśmy nie drugie lecz pierwsze półrocze.

Samek Marya, Kępanów: dziwne! gdyż my po otrzymaniu pieniędzy gazety regularnie wysyłamy.

p. Knapik Mich. Zabensburg: zamówienie załatwiliśmy jeszcze 27 V br. więc powtórnie wysyłać nie będziemy.

p. Flisnik Piotr. Brzezowa: roczna prenumerata kosztuje 4 K., za „Dzieje Polski" dopłaca się 2 K.

p. Szczudło Jan, Francya: pieniądze w kwocie 6 K. 66 hal. otrzymaliśmy; gazeta więc zapłacona będzie do I VII 1911.

p. Zborowski A. Sucha: listy opisowe z prowincyi chętnie przyjmujemy.

p. Płodzień Antoni, Dania: gazetę wysyłamy do końca br. należy się nam 8 K. i 45 hal.

p. Tarasek Paweł, Krużlowa: nadesłane rozwiązanie spóźnione, nowych zaś mamy pod dostatkiem.

Ziobro Marya, Godowa wyczerpane.

p. Syrek Franc. Niemcy: pieniądze doszły; gazeta zapłacona do końca br.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Rudolfa Herliczki

w Krakowie

poleca swoje

bibułki cygaretowe

„HYZOP“

== Do nabycia w trafikach. ==

Widokówki

z miniaturą obrazu królowej Jadwigi przepięknie kolorowane 5 sztuk za 50 h. z kopiami podobnymi do fotografii obrazów Matejki, Siemiradzkiego i z galeryi obrazów rosyjskiej sztuka po 6 hal., są do nabycia w **Administracyi „Prawdy“ Kraków ul. Stolarska l. 6**, tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości. Mniej jak 5 sztuk nie wysyłamy.

273 **Senzacyjny wynalazek 1909!**

Samopalne świece metal. „Jupiter“ do napełniania odtłuszczoną naftą



w użyciu 10 razy tańszą jak zwykłe świece milowe lub stearynowe, gdyż jednorazowe napełnienie, które kosztuje 5—6 halerzy, świeci pięknie bez woni 18—20 godzin. — Swiatło reguluje się według upodobania na większe i mniejsze, dla tego też do użycia zarazem jako nocna lampa. „Jupiter“ zapala się sam — bez zapałki — za pomocą zwykłego przyciśnienia kółka z krzesiwem, 10 lat gwarancyi za zepsucie i dobroć w użyciu.

Ważne dla każdej familii, zwłaszcza dla hoteli, gospód, handlów, fabryk i kościołów itd. Cena **kor. 6.**— 3 szt. **kor. 16.**— 6 szt. kor. **30.**— 12 szt. kor. **57.**— z umbrą do lampki nocnej kor. **1.**— za zaliczką. Zastępcy, odsprzedający wszędzie poszukiwani.

Austr.-węg. przedsiębiorstwo „Union“ dla pat. wynalazków Wiedeń V., Wiedener Hauptstrasse 104.

C. k. rząd. upoważ. **BIURO dla wszelkich spraw WOJSKOWYCH**

em. c. i k. kapitana audytora (sędzia wojskowy) 310

Józefa Martusiewicza w Krakowie ul. Zwierzyniecka l. 25.

Już 336 nigdy

nie zamienię mego mydła od czasu jak używam **Bergmanna** mydła mleczno-liliowego z konikiem od firmy **Bergmanna** i Sp. z Tetschen n. Łabą, ponieważ mydło to jest najskuteczniejszem na piegi z wszystkich mydeł medycynalnych, jakoteż do pielęgnowania pięknej, gładkiej i delikatnej cery. Po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach i składach perfum itp.

Bank parcelacyjny

w Krakowie

Rynek gł. L. 33 I. p.

ma obszar dworski tuż pod Krakowem na dogodnych warunkach **do rozparcelowania.** Wpłaty potrzeba tylko trzecią część a reszta spłacalna w 10—20 latach.

Budynki we dworze murowane i drewniane.

Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.

Gleba jest rędzina 1-szej klasy na równinach tuż **przy gościńcu do Krakowa.**

Zgłoszenia odbiera się wprost w biurze Banku Parcelacyjnego w Krakowie. Rynek główny L. 33 I piętro. 16

Łatwy zarobek

dla każdego 433

4 do 10 koron

dzienie sprzedażą artykułu niezbędnego dla każdego. Proszę przesłać swój adres i 75 halerzy w markach, a przyślemy wzór i prospekty.

Firma J. P. 240 Wiedeń

VII Mariahilferstrasse 76.

— Tylko pisemnie. —

Organy

nowe, obejmujące 426 piszczałek o 6 registrach i manuele, w pedale 2 registry, wysokie 3 mt. szerokie 1 m. 70 cm. głębokie 1 m. 10 cm. gustownie pomalowane nadające się do mniejszych kościołów lub kaplic sprzedam za umiarkowaną cenę: **Wojciech Rytko, Lipnik ad Biala.**

Okręgowy urząd pośrednictwa pracy

w **Krakowie,**

ulica Jabłonowska l. 19.

Telefon No. 741.

Wszelką służbę domową i gospodarczą, oficyalistów i robotników kwalifikow.

Pośrednictwo dla poszukujących pracy jest bezpłatnem, pracodawcy natomiast uiszczają drobną opłatę.

Zgłaszać należy się ustnie w godzinach urzędowych pomiędzy 9. a 1-szą z rana i 3 a 4-tą po południu w dnie powszednie, w niedzielę i święta od 10—11 godz. z rana, oraz pisemnie. Odpisów świadectw nie wraca się. 485

Zastępstwa w handlu drzewem

poważnych i wielkich domów handlowych dla Włoch **przyjmą pośredników** z najlepszemi świadectwami. Adres: **Cav. Ettore Candela Termoli Włochy,** (Italien). 493

Ślicznie położona realność gospodarcza na przedmieściu

18 mórg dobrej ziemi z budynkami zaraz tanio do nabycia. Nabywca mógłby już mieć tegoroczne zbiory. 495 Adres: **Mieszkowska, Biecz.**

Maszyny

do

wyrobu dachówek,

Maszyny

do

wyrobu cegieł cement.

Farbę

395 **Oliwę**

Cement

za gotówkę i na spłaty ratami dostarcza

H. Artl, Kraków,

ul. Retoryka 1.

Cenniki wysyła się darmo.

NIEPOKALANA.

Prześliczne album pamiątkowe dla uczczenia Jubileuszu Najśw. Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, zawierające 8 wspaniałych obrazków, oprawione bardzo gustownie w płótno. — Cena tylko 2 kor. — Przy odbiorze przynajmniej 5 egzempl. 10% opustu.



Józef Gorecki,

premiowana Fabryka Siatek, Mebli, Konstrukcyi żelaznych i Wyrobów Ornamentalnych Kutych

w Krakowie, ulica św. Wawrzyńca l. 26

poleca po najtańszych cenach: Wszelkie siatki, służące do ogrodzeń, ochron raf. betonów, materyałów sprężynowych itp. — Meble żelazne i mosiężne do **urządzeń szpitali, klinik, internatów i ogrodów.** — Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych w różnych systemach, pawilonów, werand, markiz, okien, bram i portfeli. Wyroby artystyczne z żelaza, miedzi i bronzu: jak kraty, balustrady, ogrodzieńce, krzyże, świeczniki, latarnie kandelabry itp — **Drut kolczasty i wzdętochrony do ratowania bydła.** 409

Adres listów i telegramów wyraźnie:

Józef Gorecki, Kraków. — Telefon 277.

„WISŁA" 317

Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Reformacka 3, II. p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 13.054/pr. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„Wisła" ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„Wisła" przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„Wisła" pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

„Wisła" ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonem polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły".

Komitet parafialny

w **Woli Radziszowskiej** postanowił oddać w drodze ofert budowę nowej murowanej plebanii. Cena kosztorysowa wynosi 21 571 Kor. 26 hal. Plan i kosztorysy do przejrzenia w kancelaryi parafialnej od 3—5. Termin wnoszenia ofert do 15 lipca br. najniższa oferta będzie przyjęta. **Za komitet ks. Franciszek Nowobilski proboszek.**

Firma istnieje od roku 1882.

Płótna czeskie każdej szerokości, **dymki, drelichy, ręczniki, sziffony, szertyngi, płótna kolorowe, seiry na koszule, perkale, kretony, barchany oraz towary wełniane, bieliznę stołowa, damską i męską, chusteczki do nosa, skarpetki** i t. d. poleca jak najtaniej w wielkim wyborze firma chrześcijańska. **Ceny bardzo niskie i stałe.** 245

Franciszek Parisek, Kraków, Sławkowska 13.

Strzelby!



Jednorufówki	od K. 26.—
Dubeltówki	„ 35.—
Floberty	„ 8.50
Rewolwery	„ 5.—
Pistolety	„ 2.—

Naprawki tanio. Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

278 **Franciszek Dusek** fabryka broni, **Opočno** s. d. Staatsbahn, Czechy Nr. 143

Największy dom exportowy

S. Pelz 387

Kraków, św. Gertrudy nr. 28

założony w 1873 roku

poleca

męskie ankr. remontoir z portretem Kościuszki, Mickiewicza, z godłem polskiem, z obrazami świętymi dobrze idący na minutę wyregulowany. **K. 3.90.**



Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana **Kor. 2.90** w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami i klawisze z perłowej masy **K. 9.60.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrowany zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, oraz towarów muzycznych i t. d.



421

Ja Anna Csillag

z mojmi 185 centymetrów długiemi olbrzymiemi włosami Loreley, dostałam je po 14 miesięcznem użyciu przezemnie wynalezionej pomady. Uznano ją za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, wzmożeniu wzrostu tychże, wzmocnieniu skóry owłosionej, wywołuje u Panów pełny silny zarost brody i użycza już po krótkiem użyciu tak włosom na głowie jakoteż na brodzie naturalnego połysku i obfitości i chroni przed przedwczesną siwizną aż do najpóźniejszego wieku. Żaden inny środek nie posiada tyle materyi odżywczej dla włosów co pomada Csillag, która zupełnie słusznie zdobyła sobie światową sławę, gdyż Panie i Panowie już po użyciu pierwszego słoika pomady osiągają najlepszy skutek, ponieważ już po kilku dniach włosy nie wypadają a nowe rosną.

Cena słoika 2 K, 4 K, 6 K, i 10 K. Pocztowe przesyłki codziennie po nadesłaniu należytości, albo **za zaliczką** na cały świat z mojej fabryki, dokąd nadsyłać zamówienia.

Anna Csillag, Wien I, Kohlmarkt II.



Płyty dźwiękowe, telefony.

Przyrządy muzyczne i elektryczne, fortepiany, tańsze i lepsze jak wszędzie. Zastępców przyjmujemy. F. MACHUNEK i SYNOWIE, Wiedeń XVII, Ortliebgasse 5. 420

Naczelny redaktor: X. M. Kądzioła. — **Odpowiedzialny redaktor:** Stefan Schweichler.
Czcionkami drukarni „Katolika", spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu.